

## REGINA WINOGRAD

ur. 1927; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2006, Lublin, Rozkopaczew, Lubelszczyzna, II wojna światowa, rozłąka z rodziną, siostra, Rachela Milsztajn, powrót do Lublina, biuro pracy, Wanda Dąbrowska

### Rozłąka z rodziną i powrót do Lublina

Mamusia powiedziała: – My się musimy rozłączyć. Nie możemy być razem, każde dziecko [pójdzie] gdzie indziej. I ja pamiętam, że szłam do jakiejś drugiej wioski. Ja idę i ptak, moim zdaniem jaskółka, krążył, nie dał mi dalej iść. To ja siadłam przy bruździe takiej. Ja wstaję, znowu wrócił ten ptak i znowu krąży przede mną, i znowu nie mogę iść dalej. Kilka razy, aż zapadł wieczór. Ja już zasnąłam na polu, tak przespałam [noc]. Przespałam na polu, później było mi bardzo zimno, bo to jednak w nocy. Niedaleko był stóg siana. Poszłam, zagrzebałam się w tym stogu i tam się ogrzałam, w sianie. Wróciłam do wioski, szukałam, pytałam się ludzi, czy nie widzieli mamusi gdzieś, bo ona chodziła, gdzie [ludzie] pracowali na polu, żeby dostać coś do jedzenia. To powiedzieli mi, że widzieli ją, i powiedzieli mi nawet gdzie. I ja siedziałam przy końcu wioski i raptem widzę, mamusia z dwojgiem dzieci małych idzie. Doleciałam, pytałam się, gdzie jest reszta. To ona mi powiedziała gdzie. I wtedy poszliśmy do lasu. Do lasu szedł tatuś, mamusia i my, dzieci, piątka dzieci. Doszliśmy do jakiejś wioski, nawet nie wiem gdzie – było dużo lasów w tej okolicy – i mamusia powiedziała: – Ty i ty uciekajcie. Do mnie i do siostry. – A wy? – My idziemy w drugą stronę. Matka odsyłała dzieci, już nie miała innego wyjścia, bo razem [mieliśmy] mniejsze szanse]. Moją siostrę na przykład podczas wojny wieśniacy chcieli przetrzymać, bo ona była piękna dziewczyna, piękna jak marzenie. Wieśniacy przyszli do nas i mówili: – My jesteśmy gotowi przetrzymać Rachelę. Ona jest tak jak my. Mamusia nie zgodziła się. Raptem z daleka jedzie furmanka z dwoma końmi. Kto jechał dwoma końmi? Tylko Niemcy. Bo [wiesniakom] nie zostawiali, zabierali, kto miał dwa konie, zabrali, jeden koń tylko mógł zostać w gospodarstwie. W mgnieniu oka mamusia nam powiedziała: – Uciekajcie! Szybko! Rozłąka do dzisiejszego dnia. Nie wiem gdzie, co i jak. To była rozłąka. Przespałyśmy później tę noc na wsi. Weszłyśmy do jakiejś gospodyni, prosiłyśmy, czy możemy dostać trochę mleka. Ona

nam dała trochę mleka, tylko powiedziała: – Uciekajcie, bo mój mąż was wyda. Ona wiedziała, że my Żydówki, aczkolwiek moja siostra była blondynka, malutki nosek, niebieskie oczy, ja też byłam blondynka, nie malutki, duży nosek. – Uciekajcie, bo mój mąż, jak przyjdzie, to was wyda. Ona była szczerą. Ona była ona. Jej mąż był jej mąż. I poszłyśmy do jakiejś stodoły. Tam żeśmy przespały noc i nazajutrz żeśmy szły do Lublina piechotą. Podczas drogi do Lublina spałyśmy tu na polu, tam na polu, tam pod stogiem, tu pod stogiem, aż dotarłyśmy do Lublina. Na Krakowskim Przedmieściu było biuro pracy. Moja siostra była bardzo mądra i ona powiedziała, że idzie do biura pracy. To było między pocztą, gdzieś tam naprzeciwko Unii. I ona tam weszła, piękna dziewczyna jak marzenie, weszła do biura. Ja się kręcę na Lubartowskiej tam i z powrotem, ona nie wychodzi, tam i z powrotem, tam i z powrotem. Nie ma. Po obiedzie już ona wychodzi i trzyma papierek w ręku, list. Z tym listem posłali ją [dalej]. Może to była ulica Lipowa, może, nieważne. Ona tam doszła do szkoły, pokazuje list i wchodzi do środka. A ja się kręciłam, noc przespałam niedaleko w jakiejś piwnicy, u jakiejś pani. I ta pani – tam też byli uciekinierzy – zanim poszła spać, to ona prosiła wszystkich o jakieś zaświadczenie. To ja widziałam, że ona prosi, to poleciałam do ubikacji, bo nie miałam nic, nie miałam żadnego dowodu. Z rana poszłam znowuż do tej szkoły tam i kręciłam się w ulicy. Wtedy moja siostra doszła do okna i mnie zauważyła, to krzyknęła: – Wanda Dąbrowska! To znaczy, że ona się nazywa Wanda Dąbrowska.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2006-11-26, Bat Jam
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Transkrypcja</b>	Joanna Rycerz
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"